

Miron Wolny

Maharbal- poddowódca kartagiński w wojsku Hannibala (219-216)

Echa Przeszłości 6, 7-29

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Miron Wolny

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

MAHARBAL – PODDOWÓDCA KARTAGIŃSKI W WOJSKU HANNIBALA (219–216/215 R. P.N.E.)*

Perspektywa historycznego spojrzenia zwykle poddaje analizowane wydarzenia próbie jakiegoś rodzaju syntezy. Jest to jednak cenne jedynie wtedy, gdy pomniejszane lub pomijane są w niej elementy rzeczywiście nieistotne. Znacznie częściej dzieje się jednak inaczej. Wojny i konflikty, zawiłe procesy historyczne oraz doniosłe wydarzenia mają zawsze swoich głównych bohaterów w blasku których nie można już dostrzec innych, drugoplanowych postaci. Ich rola postrzegana jest zwykle jako znacznie mniej istotna, czy nawet w ogóle nieistotna. Weźmy przykład Aleksandra Wielkiego, najbardziej chyba znamienitego dowódcy czasów starożytnych. Jego imię przetrwało, ale czy przy okazji tego wspomnienia również często pojawia się chociażby wzmianka o roli Parmeniona, Klejtosa, czy innych dowódców służących pod rozkazami Macedończyka? Z podobną sytuacją mamy również do czynienia w przypadku Hannibala. We współczesnych opracowaniach dosyć rzadko wspomina się o sztabie kartagińskiego wodza, tak jakby Barkida działał zupełnie sam.

Wnikliwa analiza przekazów źródłowych dotyczących drugiej wojny punickiej (218–201 p.n.e.) wskazuje, że sztab Hannibala tworzyło kilku poddowódców, którzy wydatnie wspierali realizację jego planów. Trzeba w tym miejscu wymienić kilku najważniejszych pomocników barkidyjskiego wodza. Będzie to przede wszystkim Hazdrubal – słynny zwłaszcza z powodu drugiej

* W tekście zastosowano następujące skróty tytułów czasopism i opracowań naukowych: AAASH – „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae” (Budapest); ANRW – *Austieg und Niedergang der römischen Welt* (ed. H. Temporini, W. Haase); AW – „Ancient World”; CAH – *Cambridge Ancient History*; DNP – *Der Neue Pauly*; DSM – „DO-SO-MO Fascicula Mycenologica Polona” (ed. S. Sharypkin); HRR – *Historicorum Romanorum Reliquiae* (ed. H. Peter); RE – *Realencyclopädie der classischen Altertumwissenschaft*; EP – „Echa Przeszłości”; HZ – „Historische Zeitschrift”; REL – „Revue des etudes latines”; RhM – „Rheinisches Museum”.

ofensywy na Italię, na której czele stanął w roku 207 p.n.e.¹. Przypomnijmy, że kampania ta zakończyła się tragicznie nad rzeką Metaurus, zaś po bitwie Rzymianie przesłali Hannibalowi osobliwy prezent w postaci odciętej głowy jego brata Hazdrubala. Hannon, Magon oraz Maharbal są już znacznie mniej znanymi członkami sztabu Hannibala. Warto też nadmienić, że z wyjątkiem kilku krótkich przyczynków żadnemu z nich nie poświęcono jak dotąd odrębnego opracowania².

Kilkuletnie badania dotyczące problematyki barkidyjskiej sprowadziły moje zainteresowania w kierunku elit władzy wojskowej, czyli osób ze sztabu głównego dowódcy punickiego – Hannibala. W tym gronie Maharbal jest bez wątpienia wyróżniającą się postacią. Celem tego artykułu jest zarówno przedstawienie rysu biograficznego tego poddowódcy, jak też próba ustalenia jego statusu w wojsku Hannibala. Zagadkową kwestią wydaje się być również stosunkowo wczesne zniknięcie Maharbala z areny wydarzeń drugiej wojny punickiej, które w połączeniu z wysoką rolą tej postaci w wojsku Barkidy może nasuwać pewne podejrzenia co do tego, czy w istocie nie mamy tu do czynienia z morderstwem na tle rywalizacji o władzę.

Pochodzenie Maharbala

Rozpoczynając rozważania na temat pochodzenia Maharbala nie można jednak pominąć teorii mówiącej, iż człowiek ten w ogóle nie istniał, a stał się jedynie wyobrażeniem – wynikiem inwencji annalistów rzymskich. Twórca tej teorii, K. J. Beloch, oparł swoje ustalenie na ważkich podstawach. Choć wnikliwość badawcza tego uczonego jest do dzisiaj imponująca, to w żaden sposób nie można zgodzić się z jego opinią. Uczony starał się bowiem przekonać, że ilekroć, z jakiegokolwiek powodu, annaliści potrzebują do swojego opisu oficera kartagińskiego, wówczas najchętniej nazywają go Maharba-lem³. Trudno znaleźć argumentację na poparcie tego twierdzenia. Beloch był jednak konsekwentny i uparcie przekreślał akcje, w których Hannibal wykorzystywał swoich oficerów. Przykładem jest tu chociażby bitwa nad Trebia

¹ R. Oehler, *Der letzte Feldzug des Barkiden Hasdrubal und die Schlacht am Metaurus*, Berlin 1897; L. M. Günther, *Hasdrubal*, DNP 5, Stuttgart 1998, kol. 172–173.

² T. Lenschau, *Hanno*, RE 7, Stuttgart 1912, kol. 2357–2358; V. Ehrenberg, *Mago*, RE Hlbd 27, Stuttgart 1928, kol. 499–505; V. Ehrenberg, *Maharbal*, RE Hlbd 27, Stuttgart 1928, kol. 522–523; L. M. Günther, *Mago*, DNP 7, Stuttgart 1999, kol. 700–701; L. M. Günther, *Maharbal*, DNP 7, Stuttgart 1999, kol. 705.

³ K. J. Beloch, *Polybios' Quellen im Dritten Buche*, Hermes 50, 1915, s. 361. Fikcyjność pewnych opisów annalistycznych nie pozostawia wątpliwości. Przeważnie dotyczą one jednak raczej kwestii politycznych, ponieważ tymi znacznie zrzeczniej można było manipulować. Por. M. Chassignet, *Introduction*, [w:] *L'annalistique Romaine*, t. 1, Paris 1996, s. LVI in.; H. Beck, U. Walter (red., transl., kom.), *Die frühen römischen Historiker*, t. 1 (von Fabius Pictor bis Cn. Gellius), Darmstadt 2001, s. 137; M. Wolny, *Fragment przekazu Fabiusza Piktora w dziele Polibiusza (III, 8, 1 – 8)*, EP V, Olsztyn 2004, s. 11 in.

w roku 218 p.n.e. Wspomniany uczony wykluczył tutaj udział oddziału Magona, przy czym uczynił to celem podtrzymania swoich założeń topograficznych dotyczących lokalizacji tej bitwy⁴. Decydując się na takie rozwiązanie niemiecki uczony nie mógł potraktować selektywnie źródeł i stąd chyba wynikła potrzeba wykluczenia możliwości istnienia Maharbala. Na tym polega zresztą największa aberracja jego teorii. W obliczu tak wątpliwej pod względem merytorycznym podstawy, wspomniany pomysł pozostał całkowicie odosobniony. Obecnie w nauce nie próbuje się już podważać istnienia człowieka ze sztabu Hannibala.

W istocie problemem jest ustalenie rodzinnego pochodzenia Maharbala. Niestety źródła jednoznacznie nie rozstrzygają tej kwestii. Według Liwiusza, Maharbal miał być synem Hamilkona: *Maharbale Hamilconis filio*. Florus przedstawia w tej sprawie odmienne stanowisko. Według jego relacji Maharbal miał być synem króla Bomilkara⁵. Trzeba tutaj jednak zaznaczyć, iż przekaz Florusa zasadniczo dotyczy innego zagadnienia, zaś wskazanie kto był ojcem Maharbala pojawia się niejako przy okazji. Ponadto relacja Florusa jest dosyć późnym źródłem, stąd w kwestiach szczegółowych może być niedokładna⁶. Pewniejszy w tym względzie pozostaje zatem przekaz Liwiusza, dlatego idąc za sugestią W. Hussa zmuszony jestem przyjąć go za dobrą monetę⁷. Ze swojej strony chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewną wspólną cechę obydwu informacji, zawartych w przywołanych źródłach. Zarówno raport Liwiusza, jak i doniesienie Florusa upewniają bowiem w jednej kwestii: Maharbal nie był bezpośrednio spokrewniony z Hannibalem. Moim zdaniem, to ustalenie pozwala wnioskować, iż poddowódca kartagiński musiał zająć miejsce przy Hannibalu jedynie z uwagi na własne talenty. Powiązania rodzinne nie odgrywały zatem w tym wypadku decydującej roli. O miejscu, jakie Maharbal zajął w wojsku kartagińskim, zadecydowały akcje militarne, które prowadził.

⁴ K. J. Beloch K. J., *Die Schlacht an der Trebia*, HZ 114, 1915, s. 9. Daleko bardziej przekonywające rozważania przeprowadził na ten temat E. Burck, *Einführung in die dritte Dekade des Livius*, Heidelberg 1950, s. 75. Uczony ten zwrócił uwagę, że w swojej prezentacji dotyczącej przygotowań do bitwy nie przypadkiem Liwiusz tak szczegółowo opisuje zabiegi związane organizacją zasadzki, albowiem w ten sposób wskazuje na militarną nieuczciwość Hannibala (*fraus Punica*), a jednocześnie podkreśla rzetelność rzymskiego sposobu prowadzenia wojny. Jest to, moim zdaniem, pewna granica sceptycyzmu badawczego, jaki możemy w tej sytuacji założyć. Burck zasugerował bowiem jedynie teoretyczną możliwość interpretacji przekazu Liwiusza, która podkreśla celowość literackiej koloryzacji. Negacja postaci Magona, a przez analogię również Maharbala jest nieuprawnioną samowolą. Por. G. Brizzi, *I sistemi informativi dei Romani. Principi e realtà nell'età delle conquiste oltremare (218–168 a.C.)*, Wiesbaden 1982, s. 52.

⁵ Liv., XXI, 12, 1; Flor., I, 22, 19.

⁶ Por. K. Christ, *Zur Beurteilung Hannibals*, w: Hannibal (seria Wege der Forschung), ed. K. Christ, Darmstadt 1974, s. 381; L. Bessone, *La tradizione epitomatoria liviana*, ANRW 30, 2, 1982, s. 1236–1237.

⁷ W. Huss, *Geschichte der Karthager*, München 1985, s. 283.

Militarne akcje Maharbala

Po raz pierwszy Maharbal pojawia się w źródłach w momencie walk o Sagunt w roku 219 p.n.e. W trakcie oblężenia tego miasta miał on zastąpić Hannibala⁸, który zmuszony przez konieczność musiał rzekomo wyprawić się przeciwko Karpetanom i Oretanom⁹. Maharbal, jak informuje Liwiusz, miał dzielnie wywiązywać się z obowiązków kierującego akcją. Doniesienia historyka łacińskiego są jednak w tej kwestii dosyć ogólnikowe. Niewiele wyjaśnia przecież sformułowanie pisarza z Patawium, w którym mówi on, że Maharbal stoczył pomyślnie kilka bitew oraz przy pomocy trzech taranów dokonał wyłomu w murze miasta¹⁰. Na podstawie tego fragmentu nie można jeszcze poznać zasadniczej preferencji militarnej Maharbala. Liwiusz nie daje odpowiedzi, w jaki sposób zostały stoczone wspomniane starcia. Lakoniczne sformułowanie *aliquot secunda fecit* odnosi się raczej do pewnego ogólnego stanu rzeczy, który wyrażał się w przewadze kartagińskiej. Dowództwo Maharbala wydaje się mieć tutaj charakter nominalny, a więc raczej koordynujący akcję militarną przeciwko Rzymianom. Dokonanie wyłomu w murze przy pomocy trzech taranów (*tribus arietibus*) wyraźnie natomiast nawiązuje do sztuki oblężniczej. Ponadto należy tutaj zwrócić uwagę na pewnego rodzaju dowolność w tłumaczeniu słowa *aries*. Przyjęcie w translacji terminu *taran* jest oczywiście właściwe z filologicznego punktu widzenia, lecz kontekst historyczny podpowiadałby tu także nieco inne rozwiązanie. Trzeba przyznać, iż równie uzasadnione wydaje się być tłumaczenie *aries* jako *machina burząca mury*¹¹, czyli poniekąd coś więcej, aniżeli zwykły taran. Ponieważ akcja rozgrywała się stosunkowo niedaleko od hiszpańskich baz Punijczyków, przetransportowanie tam specjalnego sprzętu wydaje się prawdopodobne. Na podstawie lektury *Commentarii de bello Gallico* Cezara możemy oczywiście poznać różnorodne rodzaje sprzętu służącego do oblężeń. Chociażby we fragmencie dotyczącym zmagania z Nerwiami¹² pada następujące sformułowanie:

⁸ Liv., XXI, 12, 1.

⁹ Liv., XXI, 11, 13; Sil. It., II, 392 in. Współczesna nauka nie kwestionuje równoległej do oblężenia Saguntu akcji Hannibala skierowanej przeciwko Karpetanom i Oretanom zob. F. W. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius*, vol. I, Oxford 1957, s. 328; W. Huss, *Geschichte der Karthager*, s. 284; por. U. Händl-Sagawe, *Der Beginn des 2. Punischen Krieges. Ein historisch-kritischer Kommentar zu Livius Buch 21*, München 1995, s. 86. Sceptycznie odniósł się do tych wydarzeń W. Kolbe, *Die Kriegsschuldfrage von 218 v. Chr. Geb.*, Heidelberg 1934, s. 8. Zdaniem tego badacza trudno uwierzyć, aby Hannibal mógł prowadzić dwie akcje militarne. Uważam, że w pewnym sensie można podzielić to stanowisko, bo szybka pacyfikacja buntu wiszącego na włosku (*qui duo populi dilectus acerbitate consternati retentis conquistatoribus metum defectionis cum praeuissent*) istotnie wydaje się być podejrzana. Wprawdzie krótka nieobecność Hannibala pod Saguntum rzeczywiście mogła mieć miejsce, tyle że mogły ją warunkować nieco inne okoliczności, niż te, o których mówi Liwiusz.

¹⁰ Liv., XXI, 12, 2.

¹¹ Por. *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, red. J. Korpanty, Warszawa 2001, s. 190.

¹² Caes., *B.G.*, V, 42.

reliquisque diebus turres ad altitudinem valli, falces testudinesque, quas idem captivi docuerant. Odzwierciedla ono fachowość opisu sprzętu bojowego. Wymienione w nim drabiny i szopy oblężnicze¹³ unaoczniają przede wszystkim stan wiedzy autora, a ta w przypadku Cezara musiała być imponująca¹⁴. Niestety Liwiusz nie mógł sobie pozwolić na tego rodzaju drobiazgowość, zaś nie będąc pewnym swojego źródła, wolał posłużyć się wygodnym sformułowaniem *tribus arietibus*, bez względu na to, jaki sprzęt miał kryć się pod tym pojęciem. Za tym, że przy oblężeniu Saguntu wykorzystany został bardziej wymyślny sprzęt, aniżeli zwykłe tarany, wydaje się przemawiać liwiańska fraza wieńcząca komentowany opis. Rzymianin pisze w niej, iż kiedy Maharbal powrócił pod Sagunt, Maharbal miał pokazać mu wszystko w ruinach: *omnia recentibus ruinis advenienti Hannibali ostendit*¹⁵. Biorąc pod uwagę znany fakt, że mimo wszystko wojsko Hannibala nie było najmocniejsze w trudnej sztuce prowadzenia oblężeń, umiejętności Maharbala wydają się szczególnie cenne. Jego krótkie i jedynie nominalne dowództwo stało się przez to owocne dla przebiegu konfliktu z Saguntem. Tym samym ów oficer musiał być szczególnie ważnym człowiekiem w wojsku punickim.

Rozwinięcie podjętego motywu uniemożliwiają dosyć skromne wiadomości na temat późniejszych oblężeń, jakie mogły mieć miejsce w czasie militarnej aktywności Maharbala. Możemy oczywiście mieć podejrzenia, iż istotnie je prowadzono. Szczególnie interesującym zagadnieniem byłoby tutaj oblężenie stolicy Taurynów, ale źródła przekazują na ten temat tak niewiele¹⁶, że stanowiłoby daleko idącą przesadę doszukiwanie się w tych relacjach jakiegokolwiek roli Maharbala. Podobnie rzecz ma się z próbą przypuszczenia przez Hannibala ataku na spichlerze znajdujące się w okolicach Placencji, co miało nastąpić zimą 218/217 r. p.n.e.¹⁷ Na podstawie tekstu Liwiusza wiemy, że

¹³ Przy tłumaczeniu terminologii militarnej sugerowałem się opracowaniem E. Konika, zob. Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, przekł. i oprac. E. Konik, Wrocław 2004, s. 193.

¹⁴ Kiedy Cezar mówi o taranie, wyraża się w sposób niezwykle precyzyjny – szczególnie zob. Caes., *B. G.*, IV, 17: *ac nihilo setius sublicae et ad inferiorem partem fluminis oblique agebantur, quae pro ariete subiectae et cum omni opere coniunctae vim fluminis exciperent*; por. w sposób symboliczny Caes., *B. G.*, II, 32: *si prius quam murum aries attigisset se dedidissent*.

¹⁵ Liv., XXI, 12, 2.

¹⁶ Pol., III, 60, 8 – 13; Liv., XXI, 39, 4 in.; App., *Hann.*, 5, 17; zob. S. Gsell, *Histoire ancienne de l'Afrique du Nord*, t. III, Osnabrück 1972, s. 153.

¹⁷ Problem tzw. wypraw zimowych Hannibala (Liv., XXI, 57, 5 – 59, 10) jest kontrowersyjny, przede wszystkim dlatego, że Polibiusz o nich nie wspomina. W sposób zagadkowy prezentuje się natomiast relacja App., *Hann.*, 7, 30, który mówi, iż zwaśnione strony rozłożyły się na leża zimowe. Czy zachowały one wówczas swoją mobilność? Negację historyczności tych wydarzeń najdobitniej wyraził O. Seeck, *Der Bericht des Livius über den Winter 218/217 v. Chr.*, Hermes 8, 1874, s. 152 in., przeciwne stanowisko zaprezentował natomiast F. Miltner, *Zwischen Trebia und Trasimen 218 – 217 v. Chr.*, Hermes 78, 1943, 1 in., który za pomocą wyliczeń chronologicznych uznał, że wyprawy te były możliwe. Badania dotyczące chronologii lat 218 i 217 p.n.e. wydają się potwierdzać to stanowisko, zob. G. Thoruet, *Die Chronologie von 218/17 v. Chr.*, RhM 42, 1887, s. 427; P. S. Derow, *The Roman Calendar, 218 – 191 B. C.*, Phoenix 30, 1976, s. 274; P. Marchetti, *Histoire économique et monétaire de la deuxième guerre punique*,

problematiczne w sensie lokalizacji miejsce zwane *Victumulae*¹⁸ było ogrodzone murem. Wynika to jednoznacznie z łacińskiej frazy: *facta praesidium intra moenia accipere*¹⁹. Więc jeżeli Hannibal atakował rzymskie bazy, musiał liczyć się z koniecznością przeprowadzenia oblężeń, zaś wtedy, w kontekście tego co już powyżej zasugerowałem, wódz punicki musiał mieć odpowiedniego człowieka w sztabie, który odpowiadałby za tego rodzaju praktyki. W kontekście powyższego wywodu wydaje się, iż Maharbal mógł być właściwą osobą, do wykonania tego rodzaju zadania.

Jak postaram się poniżej wykazać, to jednak dowodzenie jazdą było główną powinnością Maharbala. Liwiusz mówi, iż przed starciem nad Ticinusem Hannibal wysłał swojego poddowódcę wraz z pięćsetosobowym oddziałem jazdy numidyjskiej na pola rzymskich sprzymierzeńców, aby ci dokonali tam spustoszeń²⁰. Akcja, o której mówi łaciński przekaz wydaje się być rutynową operacją, której zaistnienie jakoś szczególnie nie dziwi²¹. Istotne jest jednak to, w jaki sposób zakończyło się wykonywane zadanie. Kiedy bowiem Hannibal zorientował się, że chwila rozprawy z Rzymianami jest już bliska, natychmiast odwołał Maharbala: *revocatoque propere Maharbale atque equitibus, cum instare certamen cerneret*²². Moim zdaniem, jest to kluczowe miejsce dla potwierdzenia taktycznej roli Maharbala. Hannibal nie przypadkiem odwołał ten niewielki oddział operacyjny. Nie mogąc przewidzieć, jaką skalę będzie miało pierwsze starcie z Rzymianami, chciał mieć grupę Maharbala pod swoimi rozkazami. Uczynił to, gdy planował taktyczny przebieg operacji. Niestety nie wiemy, czy jednostka owego poddowódcy wzięła udział w pierwszym starciu. Nie to jest jednak najistotniejsze, ponieważ sprawą największej wagi jest potencjalna możliwość zastosowania tego od-

Bruxelles 1975, s. 25 in. Należy przypuszczać, że w obliczu przebywania Kartagińczyków na *hostium agris* konieczne było szukanie nowych baz zaopatrzeniowych, co determinowało aktywność ludzi Hannibala. Ponadto nawet jeżeli uznamy za możliwe istnienie zaopatrzenia ponad Alpami, do czego przekonuje J. Seibert, *Zur Logistik des Hannibal-Feldzuges: Nachschub über die Alpen?*, [w:] Punic Wars. Proceedings of the Conference held in Antwerp from 23 th to 26 th of November 1988 in cooperation with the Department of History of the 'Universiteit Antwerpen' (U.F.S.I.A.). ed. H. Devijver, E. Lipiński, SP 10, Leuven 1989, s. 213 in., to i tak penetracja Niziny Padu przez Hannibala miałyby swoje uzasadnienie logistyczne.

¹⁸ Problem lokalizacji tego miejsca jest złożony. Zajmuję się nim w odrębnym opracowaniu, zob. M. Wolny, *Dasius aus Brundisium – ein historiographisches Rätsel*, DSM 7, Piotrków Trybunalski 2005 (w druku).

¹⁹ Liv., XXI, 57, 13.

²⁰ Liv., XXI, 45, 2: *Poenus hostibus opere occupatis Maharbalem cum ala Numidarum, equitibus quingentis, ad depopulandos sociorum populi romani agros mittit*; U. Händl-Sagawe, *Der Beginn*, s. 273–274.

²¹ G. B. Giani, *Battaglia del Ticino tra Annibale e Scipione*, Milano 1824, s. 124; U. Kahrstedt, *Geschichte der Karthager von 218 – 146*, Berlin 1913, s. 166; Schmitt T., *Hannibals Siegeszug*, München 1991, s. 55; M. Wolny, *Pierwsze starcie Kartagińczyków z Rzymianami w okolicach rzeki Ticinus w roku 218 p.n.e. Strategiczne i taktyczne znaczenie bitwy*, DSM 3, Olsztyn 2001, s. 82.

²² Liv., XXI, 45, 4.

działu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należałoby sądzić, że możliwość taka istniała również nad Trebią, chociaż źródła w sposób spektakularny prezentują jedynie akcję oddziału Magona²³.

Najbardziej spektakularne wydarzenia z udziałem Maharbala związane są z epilogiem bitwy trazymeńskiej (217 p.n.e.). Dowodzony przez niego oddział miał tam dokonać pościgu za Rzymianami. Żołnierzom tym, po przełamaniu kartagińskiego szyku, udało się bowiem wydostać z zasadzki. Z głównych źródeł dowiadujemy się, iż owego przełamania miało dokonać sześć tysięcy ludzi z rozbitej armii konsula Flaminiusza.²⁴ Ta część wojska oczywiście chciała się uratować. Żołnierze ci musieli być świadomi, że nie ma już szansy na zorganizowanie akcji pomocniczej, ponieważ główna bitwa zakończyła się definitywną klęską. Jednakże w trosce o własne bezpieczeństwo żołnierze rzymscy musieli znaleźć się jak najdalej od pola walki. Zagrożenie przecież nadal było aktualne. Liwiusz wyraźnie mówi o tym, że istotnym celem Rzymian było systematyczne kontynuowanie ucieczki. Obawiali się oni przecież szybkiej konnicy Hannibala²⁵. Była to zresztą obawa całkowicie uzasadniona, albowiem już po starciu w okolicach Ticinusu Rzymianie musieli zmagać się z pościgiem kartagińskim²⁶. Chociaż rzymscy żołnierze pouczeni tamtym doświadczeniem zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa obecnej sytuacji i przedsięwzięli odpowiednie kroki, to i tak oddział Maharbala zdołał ich dogonić. Świadczy to zdecydowanej akcji znakomicie przygotowanej jednostki kartagińskiej²⁷. Wprawdzie źródła nie mówią o wcześniejszych przygotowaniach punickiej grupy operacyjnej do akcji, ale tego typu zabiegi wydają się być oczywiste. Ponadto także i Hannibal musiał liczyć się z koniecznością zorganizowania pościgu. Przecież również i on musiał wyciągnąć jakieś wnioski dla siebie ze starcia, które rozegrało się w okolicach Ticinusu. Poniekąd potwierdza to także wyłożona powyżej teoria mówiąca o potencjalnej gotowości militarnej jednostki Maharbala w pierwszym starciu z Rzymianami.

Akcja Maharbala zorganizowana na zakończenie batalii trazymeńskiej, jako zagadnienie badawcze, stwarza nieco trudności. Już G. De Sanctis zgłosił poważne zastrzeżenia względem wiarygodności przekazu liwiańskiego dotyczącego tej kwestii. Włoski badacz zwrócił przede wszystkim uwagę na sprzeczność pomiędzy akcją poddowódcy Hannibala a warunkami terenowymi. Ponadto, zdaniem tego uczonego, Maharbal nie mógł zabrać na akcję całej konnicy kartagińskiej. De Sanctis sformułował swój pogląd przeciwko

²³ Szerzej na temat akcji Magona zob. M. Wolny, *Operacyjny oddział Magona w bitwie nad rzeką Trebią (218 p.n.e.)*, DSM 4-5, Piotrków Trybunalski 2002–2003, s. 167 in.

²⁴ Pol., III, 84, 11 in.; Liv., XXII, 6, 7 – 10; J. Kromayer, *Antike Schlachtfelder*, t. III, 1, Berlin 1912, s. 164; F. W. Walbank, *Commentary*, s. 420; J. Burian, *Hannibal*, Praha 1967, s. 67; J. F. Lazenby, *Hannibal's War A Military History of the Second Punic War*, Warminster 1978, s. 64; T. Schmitt, *Hannibals Siegeszug*, s. 125.

²⁵ Liv., XXI, 6, 10.

²⁶ Pol. III, 66, 1 in.; Liv., XXI, 47, 2 in.; T. Schmidt, *Hannibals Siegeszug*, s. 63

²⁷ Do pokonania było podejście pod górę, bo tam znaleźli się żołnierze rzymscy i spoglądali na pogrążone we mgle pobojowisko, zob. Pol., III, 84, 12; Liv., XXII, 6, 9.

obowiązującemu wówczas stanowisku Th. Mommsena, który w pełni akceptował historyczność przekazu Liwiusza²⁸. Chociaż ujęcia prezentowane przez badaczy reprezentujących szkołę Mommsenowską stanowią tutaj replikę przekazu źródłowego, a wynikające z tego refleksje należy uznać za wątpliwe²⁹, to nie można podtrzymać stanowiska, które wyraził De Sanctis. Sądzę, że w kwestii składu oddziału Maharbala nie ma racji ani Mommsen i jego zwolennicy, ani sceptycznie nastawiony do całego tego wydarzenia De Sanctis. Moim zdaniem De Sanctis w swojej krytyce źródeł poszedł zbyt daleko. Należy przede wszystkim zauważyć, że podstawa źródłowa tak przekazu Polibiusza, jak i relacji Liwiusza wywodzi się od annalistów³⁰. Nie oznacza to jednak, że należy całkiem zarzucić tę relację. Według Liwiusza Maharbal ruszył w pościg wraz z całą konnicą, co jest oczywiście niezrozumiałe w tej relacji. Jednakże De Sanctis pojął problematyczną formułę Liwiusza zbyt dosłownie. Piszac *cum omnibus equestribus copiis* Rzymianin nie mógł mieć przecież na myśli całej jazdy kartagińskiej. To byłoby w istocie absurdalne. Piszac te słowa Liwiusz musiał wiedzieć o czymś, w co mógł obfitować przekaz annalistyczny, a przekaz ten mógł zawierać informacje o oddziale Maharbala jako o samodzielnej jednostce. Zatem *cum omnibus equestribus copiis* odnosiłoby się w istocie do całej jazdy, jednakże nie była to konnica całego wojska Hannibala, ale jedynie cała jazda jednostki znajdującej się pod rozkazami Maharbala. W takim ujęciu tego problemu warunki terenowe przestaną odgrywać kluczową rolę dla przebiegu operacji. Mniejszy oddział bez trudu mógłby przecież dokonać pościgu nawet w dosyć trudnym terenie.

Nie jest to jednak koniec niejasności, jakie dotyczą tej akcji Maharbala. Jeżeli wielkość jego oddziału była stała, to zgodnie z cytowanym już powyżej fragmentem relacji Liwiusza, w skład grupy Maharbala wchodziłoby pięćset jeźdźców³¹. Nie wiadomo natomiast, ilu było Iberów i kopijników, o których mówi Polibiusz³². Jak zatem dysponując takimi siłami Maharbal mógłby okrążyć i zmusić do kapitulacji sześciotysięczne siły Rzymian? Moim zdaniem, wątpliwość tą można wyjaśnić starając się lepiej zrozumieć sytuację, jaka zaistniała po bitwie nad Jeziorem Trazymeńskim. Maharbal nie walczył z ludźmi, których dogonił, bo – jak należy sądzić – nie miałby szans w otwartej walce. Rzymianie także byli świadomi, iż wkrótce za Maharbałem mogą pojawić się posiłki kartagińskie. Maharbal stanął w obliczu trudnej sytuacji; zmuszony był nie dopuścić do oddalenia się Rzymian, a jednocześnie nie mógł pozwolić sobie na konfrontację militarną. Musiał więc wybrać rozwiązanie

²⁸ Th. Mommsen, *Historia rzymska* (przekł. T. Dziekońskiego), t. 2, Warszawa 1880, s. 99; por. G. De Sanctis, *Storia dei Romani*, vol. III, 2, Torino 1917, s. 42.

²⁹ Szczególnie U. Kahrstedt, *Geschichte der Karthager*, s. 412.

³⁰ Dla Pol., III, 67, 8 – 86, 7 K. J. Beloch, *Polybios' Quellen*, s. 360–361, 372 wnioskował Fabiusza bądź Postumiusza; dla Liv., XXII, 3, 7 – 7, 5 W. Soltau, *Livius Geschichtswerk – seine Komposition und seine Quellen*, Leipzig 1897, s. 68 wywnioskował Celiusza; por. P. Jal, *Introduction au livre 21*, w: Tite-Live. Histoire Romaine Livre XXI, B. XI, Paris 1991, s. XXIV–XXV.

³¹ Liv., XXI, 45, 2.

³² Pol., III, 84, 14.

pośrednie, dlatego złożył obietnicę Rzymianom³³. Dodajmy, iż była to obietnica, którą Maharbal przekroczył swoje kompetencje poddowódcy. Problemem tym zajmę się jednak w odrębnej części tego artykułu.

Mimo swoich samowolnych decyzji Maharbal nie został odsunięty w cień głównych wydarzeń. Operacja, w której miał on powtórnie się pojawić, określana jest mianem bitwy nad jeziorem Plestia³⁴. W sensie militarnym akcja ta stanowiła kontynuację batalii, jaka rozegrała się nad Jeziorem Trazymeńskim³⁵. Nad Plestią miało dojść do konfrontacji oddziału punickiego z rzymską jednostką dowodzoną przez Centeniusza³⁶. Zwycięstwo, które odnieśli tam Punijczycy, wedle Polibiusza i Appiana, miało być wyłączną zasługą Maharbala³⁷. Nieco inaczej wydarzenia te ujmuje Liwiusz. Według jego relacji, to sam Hannibal pokonał Centeniusza. Wódz punicki miał tego dokonać dzięki zastosowaniu właściwej sobie taktyki: okrążył rzymskiego dowódcę (*ab Hannibale circumventa*)³⁸. Wyraźnie widać tutaj sprzeczność w relacjach źródłowych – jednakże jest ona tylko pozorna.

Jeżeli, w obliczu nierozstrzygalności problemu lokalizacyjnego, geograficzne położenie miejsca bitwy uznamy za sprawę drugorzędną³⁹, to i tak

³³ W. O'Connor Morris, *Hannibal. Soldier, Statesmen, Patriot and the Crisis of the Struggle between Carthage and Rome*, New York/London 1906, s. 150.

³⁴ Nazwa ta nie została poświadczona ani przez Polibiusza, ani przez Liwiusza, wymienia ją jednak kilkakrotnie App., *Hann.*, 9, 37 – 11, 45. Zob. K. Scherling, *Plestinus Lacus*, RE Hlbd 41, Stuttgart 1951, kol. 235; F. W. Walbank, *Commentary*, s. 421; T. Schmitt, *Hannibals Siegeszug*, s. 130.

³⁵ J. Kromayer, *Antike Schlachtfelder*, s. 193 in. Trzeba przyznać, iż zarówno opisany powyżej epilog bitwy trazymeńskiej, jak i omawiana akcja na Plestią są bardzo do siebie podobne. Należy koniecznie przywołać tutaj tzw. teorię dubletów, która mówi o powtarzalności pewnych motywów w źródłach, zob. W. Sieglin, *Zwei Dubletten im Livius*, RhM 38, 1883, s. 348–369. Biorąc pod uwagę logikę opisanych przez źródła operacji oraz, jak postaram się dalej wykazać, wzajemne uzupełnianie się relacji antycznych, uważam owe podobieństwa za przypadkowe, a tym samym podtrzymuję historyczność akcji nad jeziorem Plestia.

³⁶ Centenius jest różnie określany w źródłach (Liv., XXII, 8, 1 określa tego człowieka jako *propraetor*; por. Nep., *Hann.*, 4, 3: *C. Centenium praetorem*; inaczej App., *Hann.*, 9, 37 uważa go za człowieka prywatnego, natomiast Zon., VIII, 25 używa terminu *στρατηγός*, którym w historiografii greckiej zwykło się określać wodzów), co stało się przyczyną kontrowersji w nauce, zob. por. F. W. Walbank, *Commentary*, s. 421. A. Klotz, *Die römische Wehrmacht im 2. punischen Kriege*, „Philologus” 48, 1933, s. 56 oraz idem, *Appians Darstellung des Zweiten Punischen Krieges*, Paderborn 1936, s. 35 twierdził, iż istniały dwie osoby o imieniu Centeniusz. Argumentacja Klotza opiera się na domyśle, w którym dużą rolę odgrywa pewnego rodzaju zbieg okoliczności: *Dass es damals in Rom 2 Männer mit Namen Centenius gegeben hat, ist doch durchaus nicht unwahrscheinlich* (*Römische Wehrmacht*, s. 56). Moim zdaniem, uproszczeniu w źródłach uległy liczby mówiące o wielkości oddziału, ale jest to jeden i ten sam oddział oraz jeden i ten sam dowódca.

³⁷ Pol., III, 86, 4 – 5; App., *Hann.*, 9, 37 – 11, 47.

³⁸ Liv., XXII, 8, 1.

³⁹ Skomplikowana jest odpowiedź na pytanie, gdzie leżało (obecnie wyschnięte) jezioro Plestia. Zdaniem G. De Sanctisa, *Storia*, III, 2, s. 122 in. jedyną poprawną daną, którą zapamiętał przekaz annalistyczny jest *Umbro*. Stwarza to ogromną dowolność w poszukiwaniu miejsca bitwy, stąd rozwiązanie De Sanctisa (*Lacus Umbro*, leżące na skrzyżowaniu Chiasco i Topino, niedaleko Assisi) jest daleko idącą hipotezą. Jednakże ostateczne rozwiązanie, jak słusznie zauważył F. W. Walbank, *Commentary*, s. 421, pozostanie niepełne.

należy zwrócić uwagę na topografię terenu, na którym rozegrało się omawiane starcie. Według Polibiusza, oddział kartagiński pokonał połowę grupy Centeniusza, zaś drugą połowę zmusił do wycofania się na jakiś pagórek. Na szczycie tego wzniesienia Rzymianie mieli zostać pokonani⁴⁰. U Appiana pominięty jest z kolei ważny etap walki. Wzgórze od razu zostaje otoczone przez ludzi Maharbala, których z takim właśnie rozkazem wysyłał tam Hannibal. Z relacji Appiana nie wynika jednak, co stało się żołnierzami Centeniusza, stojącymi w przejściu, ciągnącym się pomiędzy górą a jeziorem⁴¹. Po dokonaniu zestawienia tekstów źródłowych, widać, że to, czego brakowało w relacji Appiana, może być uzupełnione informacjami z przekazu Polibiusza. Oddziały okupujące przejście, idąc wąwozem musiały wycofać się na górę nie inaczej, jak tylko w wyniku wcześniejszego starcia. Relacja Appiana zawiera zatem pewne uproszczenie akcji. W żadnym wypadku nie można jednak podejrzewać, że źródło, z którego korzystał historyk z Aleksandrii, nie znało opowieści o zniszczeniu połowy oddziału Centeniusza, które miało nastąpić, zanim reszta wojowników wycofała się na wzgórze. Uważam zatem, że tylko przy wykorzystaniu Polibiusza można poprawnie zrozumieć to, o czym pisze Appian. Ponadto, wysłanie Maharbala nastąpiło wkrótce po tym, jak Hannibal dowiedział się o militarnej przeszkodzie w postaci oddziału Centeniusza⁴². Dopiero poprzez takie ustawienie źródeł zrozumiałą jest przekaz łaciński. Relacja Liwiusza, odległa od zapamiętanych przez Polibiusza i Appiana elementów, wykazuje bowiem pewną cechę wspólną z omawianymi powyżej relacjami greckimi. Chociaż, jak wspomniałem, w relacji łacińskiej nie występuje Maharbal, to jednak poprzez sformułowanie *ab Hannibale circumventa* historyk z Patawium nawiązuje do tego, co opisują Polibiusz i Appian. T. Schmitt nie ma w tym przypadku żadnych wątpliwości. Zdaniem niemieckiego badacza, Liwiusz, za sprawą swojej manieri kronikarskiej, przekształcił tę wiadomość. Rozkaz Hannibala, który został skierowany do Maharbala pisarz rzymski skondensował do lakonicznego sformułowania *ab Hannibale circumventa*. Ponadto Schmitt słusznie uważa, że kontekst opowieści Liwiusza także pozwala wnioskować wspólne źródło dla obydwu tych relacji⁴³.

Jest to bardzo ważne ustalenie. Mówi ono, że istniała przednia straż konsularnej armii Serwiliusza. Mogły ją tworzyć wojska z jakiegoś kontyngentu pomocniczego. Władzę nad nimi objął Gajusz Centeniusz, który znajdował się pod rozkazami Serwiliusza, posiadając *imperium pro praetore*. Do takiego rozwiązania skłania się G. De Beer⁴⁴. Przy pomocy ośmiotysięcznego oddziału Centeniusz usiłował zagrozić drogę Hannibalowi. Jednakże wódz pu-

⁴⁰ Pol., III, 86, 5.

⁴¹ App., *Hann.*, 10, 44; 11, 45; mówi o tym również lakonicznie Nep., *Hann.*, 4, 3: *cum delecta manu saltus occupantem*; por. Zon., VIII, 25.

⁴² Pol., III, 86, 4; App., *Hann.*, 11, 45.

⁴³ T. Schmitt, *Hannibals Siegeszug*, s. 129.

⁴⁴ G. De Beer, *Hannibal. The Struggle for Power in the Mediterranean*, London 1969, s. 197.

nicki wykorzystując swoją straż przednią, dowodzoną przez Maharbala, zmusił go do defensywy. W wyniku akcji poddowódcy Hannibala połowa rzymskiej jednostki została rozproszona i rozpierzchna się po wąwozach lub też zorganizowała odwrót i z powrotem połączyła się z siłami Serwiliusza. Druga połowa ludzi Centeniusza została pokonana w wyniku okrążenia dokonanego przez Maharbala na wzgórzu.

Odnosnie składu jednostki dowodzonej przez Maharbala, trzeba przyznać, iż relacje są raczej zgodne. Rzecz jasna, dopiero po odpowiednim ich potraktowaniu. Z lakonicznego sformułowania Polibiusza: *ἐξαποστέλλει Μάρβαν ἔχοντα τοὺς λογχοφόρους καὶ τι μέρος τῶν ἱππέων* dowiadujemy się o wysłaniu Maharbala z kopijnikami i częścią jeźdźców⁴⁵. Chociaż informacja ta nie mówi zbyt wiele na temat liczebności oddziału, to można jednak zrekonstruować ją w sposób pośredni. Wiadomo, iż Hannibal w bitwie nad Trebią miał osiem tysięcy kopijników i Balearów (*λογχοφόρους καὶ Βαλιάρεις*)⁴⁶. Gdybyśmy hipotetycznie uznali, że Balearowie stanowili czwartą część podanej liczby, a z owych (ewentualnie możliwych do zaakceptowania) sześciu tysięcy kopijników pozostałoby po bitwie nad Jeziolem Trazymeńskim pięć tysięcy, to chyba mamy tutaj do czynienia ze zbyt wysoką liczbą samej piechoty, którą Hannibal mógł powierzyć Maharbalowi. Mówiąc o kopijnikach, Polibiusz nie mógł mieć na myśli wszystkich tego rodzaju żołnierzy z wojska kartagińskiego⁴⁷. Nie znał też konkretnej liczby tej grupy wojsk. Podobnie rzecz ma się z jazdą. Na podstawie przekazu Polibiusza i Appiana wyjaśnia się jednak inna bardzo ważna kwestia dotycząca charakteru elitarniej grupy. Przekazy mówią bowiem o wykorzystaniu oddziału lekkozbrojnego wojska⁴⁸.

Wydaje się, iż podstawie powyższych rozważań można pokusić się o zrekonstruowanie liczebności grupy Maharbala. Jeżeli, owych wspomnianych uprzednio, pięciuset jeźdźców z relacji Liwiusza stanowiłoby stałą grupę znajdującą się pod rozkazami Maharbala, to w istocie stanowili oni część ogólnej liczby jeźdźców. Nie musiało to być problematyczne dla Polibiusza, który grupę tę rozumiał jako *τι μέρος τῶν ἱππέων*. Z przekazu historyka greckiego wydaje się jednak wynikać, iż Maharbal udał się na miejsce akcji przede wszystkim z kopijnikami (*λογχοφόροι*), a zatem należałoby wnioskować, że tak jak przy standardowo prowadzonych bitwach, siły piechoty były zwykle większe od sił jazdy. W każdym razie oddział Maharbala

⁴⁵ Pol., III, 86, 4. Na użytek tego tekstu pozostaje przy terminie *kopijnicy* dla translacji *λογχοφόροι*. Obecnie *λογχοφόρους* zaleca się tłumaczyć jako *oszczepnik*, zob. *Słownik grecko-polski*, t. II, oprac. O. Jurewicz, Warszawa 2001, s. 18. Uwagi na temat tego pojęcia oraz zadań realizowanych przez jednostki *λογχοφόροι* zawieram w odrębnym, przygotowywanym obecnie artykule: M. Wolny, *Λογχοφόροι w bitwie pod Kannami (216 p.n.e.)*.

⁴⁶ Pol., III, 72, 7; Liv., XXI, 55, 2.

⁴⁷ Było to szczególnie cenione wojsko ofensywne, zob. G. Brizzi, *L'armée et la guerre (D. Armée d'Hannibal)*, w: *La civilization phénicienne et punique*, ed. V. Krings, Leiden/New York/Köln 1995, s. 314.

⁴⁸ Pol., III, 86, 3; App., *Hann.*, 11, 46.

musiał być nieco mniejszy od przeciwników rzymskich, dowodzonych przez Centeniusza. Kluczem do zrozumienia fenomenu pokonania tego stosunkowo licznego oddziału jest znakomite, w sensie taktycznym, wykonanie tej operacji.

Uważam, że najbardziej prawdopodobny jest następujący bieg wypadków. Maharbal wraz ze swoją elitarną grupą dokonują dyskretnego podejścia do przeciwnika. Mówi o tym wyraźnie i przecież nie przypadkowo Appian. Autor ten daje do zrozumienia, jak dalece konspiracyjna i ostrożna musiała być ta akcja. Lekkozbrojni dowodzeni przez Maharbala udają się na miejsce noca, aby dokonać okrążenia: *δι' αὐτῶν ὁμῶς ἔπεμπε τοὺς ψιλοὺς νύκτωρ τὸ ὄρος περιεῖναι, καὶ Μαάρβαλ μετ' αὐτῶν*⁴⁹. W pierwszej kolejności jednak oddziały rzymskie musiały znaleźć się na wzgórzu. Szybka i gwałtowna szarża konnicy kartagińskiej miała na celu zaskoczenie wojska Centeniusza, które zgromadziło się w wąwozie. Rzymskie jednostki, jak już wspomniałem, w części uległy rozproszeniu, w części zaś postanowiły wycofać się na miejsce stanowiące dla nich lepszy punkt operacyjny. Wejście na ową górę nie było błędem przy założeniu, że wojska mogłyby na szczycie ulec przegrupowaniu i w zmasowanym ataku ruszyć z powrotem w dół, na wchodzących pod górę przeciwników. Akcja Maharbala musiała być jednak szybsza. Nim wojska osiągnęły wierzchołek wzniesienia, oficer kartagiński zamknął pierścień wokół wzgórza. Do akcji przystąpiły oddziały kartagińskiej piechoty, które zmniejszając okrążenie skróciły linię rzymskiej obrony. Bitwa zakończyła się wtedy, gdy na szczycie góry pojawił się Maharbal⁵⁰. Tak więc za pomocą powyższej rekonstrukcji można przekonać się o ważnym zadaniu, jakie wykonał Maharbal podczas szeroko rozumianego epilogu bitwy trazymeńskiej. Na podstawie przeprowadzonego zestawienia tekstów źródłowych można też w całej okazałości dostrzec doniosłość jego akcji. Jej szybkie przeprowadzenie świadczy o doskonałej synchronizacji rozkazów pomiędzy Hannibalem, jego poddowódcą oraz żołnierzami z elitarniej grupy operacyjnej.

Z pozoru wydaje się, iż trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy Maharbal wziął udział w bitwie pod Kannami. Główne źródła wykazują bowiem niezgodność w tej kwestii. Liwiański opis ustawień jednostek wojskowych na polu bitwy zgodny jest w sensie conceptualnym z relacją Polibiusza. Przekaz Rzymianina przypomina matrycę, która uległa pewnym modyfikacjom, ale rozpoznawalne są w niej ślady tego samego pierwowzoru, jaki posłużył za podstawę relacji historyka z Megalopolis. Odnośnie miejsc zajmowanych na skrzydłach Polibiusz mówi w sposób rzeczowy, iż lewe skrzydło kartagińskiego szyku zajął Hazdrubal, a prawe Hannon: *τὸν δὲ Καρχεδονίον τὸ μὲν εὐώνυμον Ἀσδρούβας εἶχε, τὸ δὲ δεξιὸν Ἄννων*. Raport Liwiusza różni się jedynie tym, iż miejsce Hannona zajmuje Maharbal: *duces cornibus praeerant sinistro Hasdrubal, dextro Maharbal*. Obydwaj pisarze

⁴⁹ App., *Hann.*, 11, 46.

⁵⁰ App., *Hann.*, 11, 47.

zgadzają się natomiast co do tego, że środek szyku zajął Hannibal ze swoim bratem Magonem⁵¹.

Wychodząc z tych przesłanek można by sugerować pomyłkę któregoś z pisarzy. Problem jednak skomplikuje się, kiedy weźmiemy pod uwagę doniesienie Appiana. W nim zbyt wiele elementów stoi ze sobą w sprzeczności. Według historyka z Aleksandrii, dowództwo prawego skrzydła Hannibal powierzył Magonowi, dowódcą lewego skrzydła ustanowił Hannona, sam natomiast pozostał w środku szyku⁵².

Podjezanych o pomyłkę jest zatem więcej. Uważam, że nie byłoby właściwym założenie, że prawdziwa jest jedna z wersji, czyli myli się dwóch autorów. O wiele bardziej wydaje mi się być prawdopodobne, iż w kwestii szczegółów mylą się oni wszyscy. Znają aktorów, ale nie znają ich ról. W przekazie Polibiusza pojawiają się: Hazdrubal, Hannon i Magon, u Liwiusza: Hazdrubal, Maharbal i Magon, wreszcie u Appiana wzmiankowani są Magon i Hannon. W takim układzie wcześniejsze zróżnicowania ulegają wyraźnemu zniwelowaniu. Wniosek, jaki wypływa z takiego potraktowania źródeł, wydaje się być oczywisty – w bitwie pod Kannami wzięli udział wszyscy najważniejsi członkowie sztabu Hannibala⁵³.

W tym miejscu nasuwa się oczywiste pytanie: skąd Polibiusz, Liwiusz i Appian czerpali swoją wiedzę na temat osób występujących w bitwie pod Kannami po stronie kartagińskiej? K. J. Beloch udzielił tutaj zadowalającej odpowiedzi. Jego zdaniem, bitwa przedstawiona została przez Polibiusza z perspektywy kartagińskiej⁵⁴. Kiedy jednak W. Soltau, jako pierwowzór relacji liwiańskiej wnioskował przekaz annalistyczny⁵⁵, to stał się twórcą teorii, która nie stoi w sprzeczności z przytoczonym stanowiskiem Belocha. Wyjaśnienie nie jest już zbyt skomplikowane. Autor żadnego z głównych ocalałych źródeł nie sięgnął bezpośrednio do relacji kartagińskiej. Wszyscy uczynili to posługując się raportem annalistów. Przekaz Polibiusza wydaje się być najdokładniejszy z uwagi na militarną wiedzę autora⁵⁶, dzięki której w sposób rzeczowy wybrał on najcenniejsze informacje z przekazu annalistycznego. Fakt, że w relacji polibiańskiej nie występuje Maharbal nie oznacza, iż nie brał on udziału w bitwie. Historyk z Megalopolis skupił się bowiem na najważniejszym poddowódcy w tej bitwie, którym jego zdaniem był

⁵¹ Pol., III, 114, 7; Liv., XXII, 46, 7.

⁵² App., *Hann.*, 20, 90; por. J. Seibert, *Hannibal*, München 1993, s. 193.

⁵³ U Liv., XXII, 49, 13 wymieniony jest dodatkowo także Kartalon, jako dowódca jazdy: *qui extemplo a Carthalone atque equitibus nullo munimento tegente vicum circumventi sunt*.

⁵⁴ K. J. Beloch, *Polybios' Quellen*, s. 366-367. Na poparcie tej teorii warto przytoczyć dość znamienity fragment zapamiętany przez Liwiusza. W relacji tej widoczna jest kartagińska perspektywa poprzez którą ośmieszono zostały zabiegi taktyczne Rzymian. Zob. Liv., XXII, 49, 3: *tum nuntianti cuidam, iussisse consulem ad pedes descendere equites, dixisse Hannibalem ferunt 'Quem mallet, vincos mihi traderet'*.

⁵⁵ W. Soltau, *Livius' Geschichtswerk*, s. 69; zob. także R. von Bresta, *Untersuchungen über die Quellen des Polybios im dritten Büche*, Berlin 1880, s. 81.

⁵⁶ K. Ziegler, *Polybios*, RE Hlbd 42, Stuttgart 1952, kol. 1556-1557.

Hazdrubal. Był to jedyny oficer zachowujący pod Kannami samodzielność w podejmowaniu decyzji⁵⁷.

Kolejną akcją, w której miał wziąć udział Maharbal, była operacja zdobycia Kasylinum, jeszcze w 216 roku p.n.e.⁵⁸ Moim zdaniem, nie można zakładać, iż zapamiętana przez Liwiusza, przy okazji opisu tych wydarzeń, ostatnia wzmianka o Maharbalu jest doniesieniem o śmierci tego poddowódcy. Pisarz z Patawium opisując wydarzenia związane z kartagińskim atakiem na Kasylinum wskazał, iż Maharbal został odparty spod murów miasta. Jedynie tak można bowiem rozumieć doniesienie, w którym jest mowa o tym, że wysłany z większą liczbą ludzi Maharbal nie wytrzymał (czyli nie obronił swojej pozycji bojowej) ataku wojsk rzymskich: *Maharbal cum maiore robore virorum missus nec ipse eruptionem cohortium sustinuit*⁵⁹. Cytowana fraza może być w pewnym sensie niejasna, ale za powyższym rozumowaniem przemawia kilka elementów. Przede wszystkim czasownik *sustino*, który stanowi uwieńczenie całego zdania nie mówi o niczym innym, jak tylko o utrzymaniu pozycji, czy powstrzymaniu ataku wroga. Faza, w której występuje przeczenie (*nec ipse eruptionem cohortium sustinuit*) nie może dawać innej możliwości interpretacyjnej – mówi tylko o tym, że oddział Maharbala (*Maharbal cum maiore robore virorum*) nie wytrzymał rzymskiego ataku⁶⁰. Potwierdza to kontekst opowieści. Podchodząc do Kasylinum, Hannibal wysłał przodem Getulów. Ci ostrożnie zbliżając się do murów miasta mieli wrażenie, iż jest ono puste. Niebezpieczeństwo w postaci rzymskich wojsk czekało jednak tuż za murami. Kiedy zabrano się do wyważania bramy i łamania jej zapór, wrota miały się nagle otworzyć, a Rzymianie mieli dokonać zmasowanego ataku w celu odparcia punickiego wroga⁶¹. Akcja ta miała wyrządzić szkody w szeregach kartagińskich: *ingenti cum tumultu erumpunt stragemque hostium faciunt*. W ten sposób odparto pierwsze szeregi Punijczyków: *ita primis repulsis*⁶². Informacje o stratach podawane są przez Liwiusza zwykle po zakończeniu opisu epizodu. W tych zamykających prezentację słowach należy też poszukiwać wyjaśnienia problemu strat po stronie Hannibala. Liwiusz pisze, że Barkida stracił sporo najbardziej bitnych żołnierzy, którzy zostali trafieni pociskami z murów i wież obronnych: *aliquot milites et promptissimum quemque e muro turribusque*⁶³. Nie jest tu jednak wymieniony Mahar-

⁵⁷ Zob. Pol., III, 116, 6 – 7.

⁵⁸ Pol., VII, 1, 3; Liv., XXIII, 18, 1 in.; Val. Max., VII, 6, 2; Zon., IX, 3; J. Seibert, *Hannibal*, s. 217–219.

⁵⁹ Liv., XXIII, 18, 4.

⁶⁰ Oczywiście termin *kohorta* użyty przez Liwiusza nie pasuje do realiów sytuacji, która miała miejsce w czasach drugiej wojny punickiej. W wojsku legionowym jednostka ta występowała w czasach Mariusza, wcześniej jedynie w wojskach sprzymierzonych. Wygląda więc na to, że pisarz z Patawium przeniósł na wcześniejszy obraz praktyki swoich czasów. Na temat wiedzy militarnej Liwiusza zob. A. Klotz, *Livius*, RE 30, Stuttgart 1927, kol. 835 in.

⁶¹ Liv., XXIII, 18, 1 – 3. Liczba wojska rzymskiego została tutaj określona jako *cohortes duae*, co powiela chyba stereotyp, o którym wcześniej wspomniałem, patrz przypis 61.

⁶² Liv., XXIII, 18, 3 – 4.

⁶³ Liv., XXIII, 18, 5.

bal. Nie było powodów, aby kamuflować jego śmierć. Liwiusz w cytowanym wyrażeniu najwyraźniej nie stara się niczego uprościć. Wręcz przeciwnie, jest bardzo dokładny, albowiem pisząc *milites et promptissimum*, stara się wskazać, jacy żołnierze zginęli, nie wymienia jednak Maharbala. Tym samym staje się jasne, iż poddowódca Hannibala nie zginął w walkach o Kasylinum. Cóż jednak stało się z Maharbalem, skoro wzmiankowany jest on po raz ostatni przy okazji ataku na Kasylinum? Sądzę, że odpowiedź na to pytanie zawiera się w problemie wewnętrznych relacji pomiędzy elitami tworzącymi sztab Hannibala.

Czy Maharbal mógł zagrozić władzy Hannibala?

Hannibal rządził dosyć samodzielnie, chociaż oczywiście pod protektora-tem afrykańskiej Kartaginy⁶⁴. Wódz punicki prowadził przecież wojnę występując w obliczu zmagani potęg śródziemnomorskich po stronie jednej z nich – Kartaginy⁶⁵. Iberyjska potęga ekonomiczna, stojąca u szczytu swoich możliwości finansowych, zainteresowana była prawidłowym przebiegiem konfliktu. Chodziło przede wszystkim o to, aby środki wyłożone na wojnę nie zostały zaprzepaszczone. W tym miejscu warto zadać sobie pytanie, czy Hannibal był jedynym dowódcą, który mógł zapewnić odpowiedni kurs wojenny i czy ewentualna zmiana głównodowodzącego oznaczałaby fiasko kartagińskiej ekspedycji do Italii. Z zarysowanych powyżej polityczno-ekonomicznych uwarunkowań wynika, że ten proces historyczny nie mógł być już zatrzymany. Jednocześnie miejsce Hannibala mogła zająć jedynie równie charyzmatyczna jednostka. Czy tą charyzmatyczną jednostką mógł być Maharbal?

Powraca tutaj zatem zasugerowany już we wstępie tych rozważań motyw związany z rosnącą pozycją Maharbala. Status tego poddowódcy był wysoki, a świadczą o tym opisane wyżej akcje militarne, w których brał on udział. W źródłach można natrafić na świadectwa braku pokory ze strony Maharbala. W tym wszystkim niezwykle zastanawiające wydaje się zniknięcie Maharbala ze źródeł po roku 216 p.n.e.

Sądzę, iż mogą być dwa alternatywne powody, dla których Maharbal nie jest wymieniony w źródłach. Pierwszym powodem może być „urwanie się” źródła annalistycznego na roku 216 bądź 215 p.n.e. Część tego źródła musiałaby oczywiście zaginać jeszcze zanim Polibiusz rozpoczął pisanie swojego dzieła. Z drugiej strony jednak jest to możliwość wysoce wymyślna. Dzieje drugiej wojny punickiej nie opierały się tylko na jednym pierwotnym przekazie. Stąd wydaje się mało prawdopodobne, aby wypadnięcie jednego tylko

⁶⁴ K.-H. Schwarte, *Der Ausbruch des zweiten punischen Krieges – Rechtsfrage und Überlieferung*, Wiesbaden 1983, s. 75 in. Moim zdaniem praca ta jako całość stanowi chyba najlepsze studium sugerowanego problemu.

⁶⁵ M. Wolny, *Fragment przekazu Fabiusza Piktora*, s. 22.

elementu odcieło wszelkie informacje na temat Maharbala. Oczywiście możemy poszukać tutaj prostej drogi wyjaśnienia tego problemu: przecież to relacja Polibiusza „urywa się” na roku 216 p.n.e. Zatem gdybyśmy uznali, że Liwiusz oparł swoją rekonstrukcję dziejów drugiej wojny punickiej po roku 216 p.n.e. wyłącznie na przekazie Polibiusza, to brak wzmianki o Maharbalu dawałby się łatwo wytłumaczyć „urwaniem się” relacji historyka z Megalopolis. Byłoby to jednak wyjątkowo naiwne założenie. Liwiusz dobrze znał dzieło Polibiusza⁶⁶, ale korzystał również z innych źródeł, co zresztą niejednokrotnie już wykazano ponad wszelką wątpliwość⁶⁷.

Pozostaje zatem druga możliwość. Zniknięcie Maharbala nie jest związane z problemem feleru źródłowego, ale łączy się z realnym kontekstem historycznym. W takim układzie odpowiedź wydaje się oczywista. Źródła nie wzmiankują Maharbala po roku 216 p.n.e., ponieważ ten wtedy nie uczestniczył w konflikcie, czyli najpewniej już nie żył.

Jeżeli uznamy śmierć Maharbala za wydarzenie historyczne, to trzeba przyznać, iż alternatywnych przyczyn tego zgonu mogło być kilka. W pierwszej kolejności oczywiście śmierć naturalna, która przy nieuporządkowanym żywocie żołnierza mogła nadejść zupełnie niespodziewanie⁶⁸. Drugim powodem mogła być śmierć w walce, naturalnie jak najbardziej w kalkulowanej w ryzyko podejmowane przez wojownika. Informacja o tego typu śmierci musiałaby jednak przedostać się do źródeł. Rzymianie z pewnością chcieliby ją wykorzystać, aby ułożyć wzruszającą opowieść o patriotycznym zabarwieniu, w której to przebiegły Punijczyk ginąłby pod mieczem Rzymianina-siewcy sprawiedliwości. Powyżej ustaliłem jednak, że Maharbal nie zginął pod Kasylinum – kiedy to jego obecność wzmiankowana jest po raz ostatni. Pozostaje zatem trzecia możliwość, która w istocie jest najbardziej mroczna, albowiem sugeruje morderstwo dokonane na Maharbalu. Moim zdaniem rozwiązanie to jest najbardziej prawdopodobne. Istniały bowiem wyraźne prze-

⁶⁶ Znakomita analiza zależności historiograficznych zob. J.-A. De Foucault, *Tite-Live traducteur de Polybe*, REL 46, 1968, s. 208–221; ponadto kilka uwag zob. M. R. Girod, *La géographie de Tite-Live*, ANRW 30, 1982, s. 1204–1205.

⁶⁷ W. Wiehemeyer, *Proben historischer Kritik aus Livius XXI–XLV*, w: Livius (seria Wege der Forschung), ed. E. Burck, Darmstadt 1977, s. 224 in.; J. Briscoe, *Livy and Polybius*, [w:] Livius, *Aspekte seines Werkes*, ed. W. Schuller, Konstanz 1993, s. 39 in.

⁶⁸ Niestety niewiele wiadomo na temat śmiertelności żołnierzy kartagińskich, której powodem miało być wyczerpanie organizmu. Na przykładzie samego Hannibala wiadomo jednak, że Punijczycy odnosili szkody na zdrowiu; wódz miał stracić oko podczas przeprawy przez dolinę rzeki Arno w 217 roku p.n.e., zob. Pol., III, 79, 12; Liv., XXII, 2, 10; Nep., *Hann.*, 4, 3; Oros., IV, 15, 3; Zon., VIII, 25. Źródła nie są zgodne co do tego, czy Hannibal stracił całą gałkę oczną, czy też wzrok w jednym oku (a nawet, jak zapamiętał Nepos, jego wzrok w jednym oku został jedynie uszkodzony: *hoc [in] itinere adeo gravi morbo afficitur oculorum, ut postea numquam dextro aequae bene usus sit.*). Problem ten próbowano rozpatrywać z punktu widzenia medycyny, omówienie tego zagadnienia zob. K. Christ, *Hannibal*, Darmstadt 2003, s. 79 i 221. Wydaje się jednak, iż w opisach źródłowych jest bardzo wiele przesady. Relacje te starają się przedstawić niezłomność woli walki, jaką wykazywali Kartagińczycy. Jest to celowy zabieg, który ma na celu pokazanie, z jak trudnym wrogiem przyszło walczyć Rzymianom.

słanki do wyeliminowania Maharbala jako człowieka, który w pewnym momencie stał się niewygodny dla Hannibala. Uzasadnienie tej hipotezy nie jest jednak zbyt łatwe, dlatego zmuszony jestem dokonać w tym miejscu pewnego rodzaju dygresji na temat źródeł niecenej inspiracji Hannibala.

Nie jest oczywiście żadną nowością fakt, że od pewnego czasu w badaniach dotyczących Hannibala, szczególnie zaś fenomenu jego władzy, użyteczne jest wykorzystanie pewnego rodzaju analogii z hellenistycznymi modelami sprawowania rządów, kreowania wizerunku władcy czy organizacji ekonomicznej państwa. Przy obecnym stanie wiedzy udowodniono już, iż gospodarka barkidyjskiej Hiszpanii wpisywała się w kanon ekonomiki krajów hellenistycznych⁶⁹. Poważnych argumentów dostarczyły tutaj przede wszystkim prace archeologów, oczywiście weryfikowane poprzez tradycję piśmienniczą⁷⁰. Źródła pozaliterackie pozwoliły także poszerzyć naszą wiedzę o sposobach sprawowania władzy przez Barkidów. Usystematyzowanie wyników prac badawczych prowadzonych przez takich numizmatyków, jak E. S. G. Robinson pozwoliło na szersze interpretacje wizerunków władców hiszpańskiej dynastii. K. Christ słusznie dostrzega tutaj wyraźne analogie do wyobrażeń władców świata hellenistycznego. Opierając się na ustaleniach Robinsona, Christ stwierdził, że chociażby wizerunek Hazdrubala w większym stopniu przypomina wyobrażenia władców sycylijskich czy syryjskich, niż podobizny wodzów punickich, pochodzące z afrykańskiej Kartaginy⁷¹. Szczególnie ważną rolę odegrał diadem przyozdabiający głowy postaci widniejących na monetach barkidyjskich⁷². Podążając śladem tego rozumowania nietrudno dojść do wniosku, iż Hannibal również był żywotnie zainteresowany światem hellenistycznym, zaś w jego sposobie sprawowania władzy wzorce te odnajdywały najgłębsze odzwierciedlenie. J. D. Breckenridge w swoich badaniach poszedł jednak jeszcze o krok dalej, wskazując na inspiracje Hannibala wzorcem

⁶⁹ Zob. M. Rostovtzeff, *The Social and Economic History of the Hellenistic World*, t. 2, Oxford 1953; J. M. Blázquez, *Die Metallgewinnung in den Bergwerken der Iberischen Halbinsel in Barkidischer Zeit*, w: Punic Wars. Proceedings of the Conference held in Antwerp from 23 th to 26 th of November 1988 in cooperation with the Department of History of the 'Universiteit Antwerpen' (U.F.S.I.A.), ed. H. Devijver, E. Lipiński, SP 10, Leuven 1989, s. 165; P. Visonà, *La numismatique partim Occident*, w: *La civilisation phénicienne et punique*, ed. V. Krings, Leiden/New York/Köln 1995, s. 178 in.; w tym zbiorze zob. także artykuł S. F. Bondi, *Le commerce, les échanges, l'économie*, s. 268-281; kilka trafnych uwag zob. również Z. Archibald, *Away from Rostovtzeff: a new SEHWW*, w: *Hellenistic Economies*, ed. Z. Archibald, J. Davies, V. Gabrielsen, G. J. Olivier, London/New York 2001, s. 379 in.

⁷⁰ Szczególnie Strab., III, 2, 10; por. H. H. Scullard, *The Carthaginians in Spain*, CAH 2 VIII (Rome and the Mediterranean to 133 B. C.), ed. A. E. Astin, F. W. Walbank, M. W. Frederiksen, R. M. Ogilvie, Cambridge 1989, s. 41.

⁷¹ K. Christ, *Probleme um Hannibal*, w: *Hannibal* (seria Wege der Forschung), ed. K. Christ, Darmstadt 1974, s. 10. Na temat problemów monet znalezionych w Hiszpanii zob. F. L. Sánchez, *Caballos cartagineses contra barcos romanos: una lucha iconográfica en los reversos monetarios de las Guerras Púnicas*, *Latomus* 61, 2002, s. 14 in.

⁷² Na temat symboliki diademu zob. K. Nawotka, *Komentarz*, [w:] Plutarch, *O szczęściu i dzielności Aleksandra*, przekł. i oprac. K. Nawotka, Wrocław 2003, s. 104.

Aleksandra. Jest to odważne posunięcie, ale jak widać całkiem uzasadnione. Breckenridge w swoim znakomitym artykule wskazał na różne płaszczyzny inspiracji Hannibala, pochodzące od Aleksandra⁷³.

Na przykładzie Aleksandra możemy obserwować także szczególną dbałość o zachowanie władzy, o jej niepodzielność. Dla utrzymania steru rządów, podczas gdy zachodziła taka konieczność, należało likwidować jednostki niepokorne, które mogły się usamodzielniać, a ich działalność groziła przerodzeniem się w zarzewie buntu przeciwko naczelnemu wodzowi macedońskiemu. O ile zabójstwo Klejtosa możemy przypisać porywczemu charakterowi Aleksandra oraz nadużyciu przez niego alkoholu podczas kolejnej nocnej pijatyki⁷⁴, o tyle stracenie Parmeniona wydaje się być już przemyślaną akcją⁷⁵. W sposób najpełniejszy wypowiada się w tej sprawie Arrian. Jego relacja jest jednak dosyć zawiślana, co wynika przede wszystkim z niedoskonałości źródeł, z których korzystał twórca *Anabazy*⁷⁶. Na podstawie tego przekazu można jednak powiedzieć, iż Parmenion znalazł się w pobliżu spisku, w który mógł być zamieszany jego syn Filotas. Sądzę jednak, że Arrian zbyt mocno zaufał swoim źródłom, zaś takowy spisek mógł nie mieć miejsca. Prawdopodobnie chodziło o znalezienie pretekstu dla pozbycia się opozycji w postaci rosnącego w siłę Parmeniona. Tak też widzą ten problem inne źródła antyczne⁷⁷. Całkowicie uzasadniony jest pogląd K. Nawotki, który uważa, iż stracenie Filotasa (jesienią 330 roku p.n.e.), a wkrótce potem także i Parmeniona było wyrazem dążeń Aleksandra do pozbycia się wpływów tak zwanej starej gwardii.⁷⁸ Zatem z tego różnorodnie przekazywanego problemu wyłania się obraz poddowódcy, który w jakimś sensie przestał być wygodny dla Aleksandra, zaś w dalszej perspektywie mógłby nawet zagrozić jego władzy.

⁷³ J. D. Breckenridge, *Hannibal as Alexander*, AW 7, 1983, s. 111 in.

⁷⁴ Arr., *Anab.*, IV, 8, 1 in.; Plut., *Alex.*, 50, 1 in.; Curt., VIII, 1, 19. Na temat zmian w osobowości Aleksandra, jego skłonności psychopatycznych i objawów paranoi zob. P. Green, *Aleksander Wielki*, Warszawa 1978, s. 396–397.

⁷⁵ Arr., *Anab.*, III, 26, 2 in.; Diod., XVII, 79, 1 in.; Plut., *Alex.*, 48, 1 in.; Curt., VI, 7, 1 in., VII, 3, 4.

⁷⁶ Arr., *Anab.*, III, 26, 1; J. Wolski słusznie uważa, iż stronnicy władcy macedońskiego – Ptolemajos i Aristobulos nie rozpisywali się specjalnie w tej kwestii, jako że sprawa stracenia Parmeniona kładła się smutnym cieniem na postaci Aleksandra, zob. *Komentarz*, [w:] Flawiusz Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, przekł. H. Gosztoft-Gasztołd, wst. i kom. J. Wolski, Wrocław 2004, s. 150.

⁷⁷ Diod., XVII, 79, 1 in.; Plut., *Alex.*, 48, 1 in.; id., *De Alexandri Magni fortuna aut virtute*, II, 7 – 8; Just., XII, 5, 1: *interea et Alexander non regio, sed hostili odio saevire in suos coepit*; Curt., VI, 25.

⁷⁸ K. Nawotka, *Komentarz*, s. 126; idem, *Aleksander Wielki*, Wrocław 2004, s. 366 wspomina o poglądzie W. Heckela (*Factions and Macedonian Politics in the Reign of Alexander the Great*, w: *Ancient Macedonia 4: Papers Read at the Fourth International Symposium Held in Thessaloniki, September 21–25, Thessaloniki 1986*, s. 299 – cały tytuł cyt. za K. Nawotką, *Aleksander*, s. 533), mówiącym, iż wspomniana afera była produktem spisku przeciwko Filotasowi. Niemniej nawet takie ujęcie wskazuje na dążenia Aleksandra do eliminowania sytuacji niewygodnych dla jego władzy.

W kontekście rozpatrywanej powyżej analogii, zabicie Maharbala z polecenia Hannibala nie musi być wykluczone. Każda zbrodnia wymaga jednak motywu. Moim zdaniem, w tym przypadku motyw ten jest jak najbardziej czytelny. Maharbal mógł narazić się Hannibalowi dwukrotnie. Po raz pierwszy, kiedy po bitwie nad Jeziorem Trazymeńskim samowolnie podjął decyzję, zaś po raz drugi, gdy w sposób zawadiacki miał pouczać wodza o tym, co ten ma uczynić po bitwie kannejskiej. Obydwa te przypadki należy rozpatrzyć odrębnie.

Na temat samowolnie wydanego rozkazu Maharbala istnieją trzy przekazy⁷⁹. Chociaż przekazy te różnią się nieco między sobą to wydaje się jednak, że ich twórcy nie korzystali z trzech różnych źródeł⁸⁰. Wskazane odmienności pozwalają rozpoznać dwie tradycje, które przekazały informacje o zdarzeniu, w kontekście którego Maharbal wydał swój rozkaz. Wbrew temu, co w ostrych słowach wyraził B. Wollner, potwierdza to rzetelność informacji zawartych w doniesieniach annalistycznych⁸¹.

Tak więc Maharbal złożył obietnicę osaczonym wojskom rzymskim. Za wypełnienie warunku kapitulacji obiecał im, że zostaną wyswobodzeni. W ten sposób ujmuje to Polibiusz, kiedy mówi: ἀποθήμενοι τὰ ὅπλα παρέδοσαν αὐτοὺς ὑποσπόνδους, ὥς τευξόμενοι τῆς σωτηρίας⁸². Niniejszą frazę można rozumieć jako obietnicę wyswobodzenia, albo jedynie darowania życia, ponieważ użyty przez Polibiusza rzeczownik σωτηρία stwarza stosunkowo duże możliwości interpretacyjne⁸³. Na rzecz swobodnego odejścia przemawia bardziej szczegółowy przekaz Liwiusza. Historyk z Patawium mówi, że w zamian za złożenie broni (*si arma tradidissent*) Maharbal miał pozwolić pokonanym na odejście w jednej tylko szacie: *abire cum singulis vestimentis passurum, sese dediderunt*.⁸⁴ W zadziwiającej zgodności stoi tutaj relacja Appia-

⁷⁹ Pol., III, 84, 14; Liv. XXII, 6, 11 -12; App., Hann., 10, 42 – 43.

⁸⁰ Przekazy te odróżnia kilka elementów. Według Polibiusza, zaraz po bitwie zostaje wysłany Maharbal z Iberami i oszczepnikami: μετὰ δὲ τὴν μάχην ἀποσταλέντος ὑπὸ τοῦ στρατηγοῦ μετὰ τῶν Ἰβήρων καὶ λογχοφόρων Μαάρβα, podczas gdy Liwiusz mówi o wysłaniu wraz z Maharbalem konnicy oraz dodaje, iż odbyło się to nocą: *qui cum omnibus equestribus copiis nocte consecutus erat*. Ponadto Liwiusz nic nie mówi o otoczeniu wsi obozem wojskowym, co z kolei akcentuje Polibiusz: καὶ περιστρατοπεδεύσαντος τὴν κόμην; por. App., Hann., 10, 42. Możliwe, że ten fakt był jednak znany Rzymianinowi. Zawarł go w lakonicznej wzmiance, w której jest mowa o trudnym położeniu żołnierzy rzymskich: *cum super cetera extrema fames etiam instaret*, ale chyba nadrzędnym celem Liwiusza było przekazanie informacji o dojmującym głodzie (*extrema fames*). Nie ulega wątpliwości, iż źródło Liwiusza także znało trudne położenie Rzymian. Przekaz grecki zawiera swoją wiedzę o tym w enigmatycznym doniesieniu, mówiącym o rozmaitym kłopotcie: ποικίλες αὐτοῖς ἀπορίας περιεστῶσης.

⁸¹ B. Wollner, *Die Kompetenzen der karthaginischer Feldherrn*, Frankfurt am Main 1987, s. 115 zakwestionował przekazy Liwiusza i Appiana: *diese beiden Berichte sind aber annalistischer Tradition verfälscht*. Nie nazwałbym tego sfalszowaniem, a jedynie stylistycznym wypaczeniem.

⁸² Pol., III, 84, 14.

⁸³ Por. *Słownik grecko-polski*, t. II, s. 377.

⁸⁴ Liv., XXII, 6, 11.

na, który pisze, iż Maharbal obiecał zwolnić otoczonych, aby ci mogli udać się dokąd zechcą⁸⁵. Zakończeniem tej historii jest skasowanie rozkazu Maharbala przez Hannibala, co oczywiście pozwoliło annalistom na wyeksponowanie wiarołomstwa Punijczyków, zaś późniejsi historycy – Liwiusz i Appian z lubością powieliли ten obraz⁸⁶. Zabieg ten znakomicie wpisywał się zresztą w kanon rzymskiego pisarstwa, które w szczególny sposób traktowało swoich dawnych wrogów.⁸⁷ Istotą problemu jest tutaj ustalenie na ile kompetentny był Maharbal do wydawania rozkazu oraz jaką moc prawną posiadało zarządzenie poddowódcy kartagińskiego. Zarówno V. Ehrenberg, jak i B. Wollner słusznie twierdzą, iż naczelny wódz nie mógł być związany obietnicami, które na własną rękę wydawali jego poddowódcy⁸⁸. Jeżeli Hannibal nie przekazał uprawnień do wydawania rozkazu Maharbalowi (a nie ma wątpliwości, że tak się nie stało⁸⁹), to wydaje się być oczywiste, iż musiał on skorzystać ze swojego prawa do skasowania rozkazu poddowódcy. Maharbal z całą pewnością nie był uprawniony do decydowania o bezpieczeństwie więźniów, albowiem o ich życiu i śmierci mógł zdecydować jedynie wódz. Zawody, jakie urządzono wśród jeńców Hannibala przed pierwszą konfrontacją w Italii⁹⁰, pokazują jak dalece wyłącznie naczelny wódz miał prawo do decydowania o życiu i śmierci swoich więźniów⁹¹. W takim ujęciu staje się jasne, iż Maharbal dopuścił się niesubordynacji, ponieważ w jakimś sensie podważył autorytet wodza. Karą dla tego poddowódcy miało być jego publiczne skarcenie przez Hannibala podczas wiecu. Najwyraźniej Hannibal nie chciał uczynić nic więcej i nie zdecydował się na żadne drastyczne środki względem Maharbala. Nie byłoby bowiem posunięciem rozsądnym pozbywanie się utalentowanego poddowódcy. Trzeba jednak przyznać, iż stosunkowo łagodne konsekwencje mogły świadczyć o znacznej roli Maharbala w sztabie Hannibala, a to mogło w przyszłości prowokować jego samowolne zachowania.

Dalszy wzrost znaczenia Maharbala i jego próby wchodzenia w kompetencje naczelnego wodza wydaje się potwierdzać zapamiętany przez Liwiusza osobliwy dialog naczelnego wodza z jego poddowódcą. Rozmowa, jaka miała się odbyć w sztabie Hannibala, wskazała na duże różnice zdań pomiędzy

⁸⁵ App., *Hann.*, 10, 42.

⁸⁶ Szczególnie Liv., XXII, 6, 12: *quae Punica religione servata fides ab Hannibale est, atque in vincula omnes coniecti*.

⁸⁷ Zob. ciekawe rozważania na ten temat M. Dubuisson, *Das Bild des Karthagers in der lateinischen Literatur*, w: *Karthago (seria Wege der Forschung)*, ed. W. Huss, Darmstadt 1992, s. 227 in.

⁸⁸ V. Ehrenberg, *Maharbal*, kol. 523; B. Wollner, *Die Kompetenzen*, s. 115.

⁸⁹ Wynika to jednoznacznie ze skarcenia Maharbala.

⁹⁰ Pol., III, 62, 11; Liv., XXI, 42, 1 – 4; Zon., VIII, 23. Przekazy te odnoszą się do wydarzeń historycznych – została tutaj odrzucona fikcja literacka, zob. U. Händl-Sagawe, *Der Beginn*, s. 255–256; M. Wolny, *Przemówienia Hannibala do wojsk w roku 218 p.n.e. – prawda o relacjach wodza z żołnierzami czy wymysł antycznej historiografii?*, DSM 4-5, Piotrków Trybunalski 2002–2003, s. 163.

⁹¹ B. Wollner, *Die Kompetenzen*, s. 115.

głównodowodzącym a Maharbalem. Zaraz po bitwie pod Kannami, kiedy wszyscy z otoczenia Hannibala mieli gratulować wodzowi zwycięstwa, Maharbal uznał, iż nie nastąpił jeszcze koniec zmagania z Rzymianami, a militarny sukces należy natychmiast wykorzystać pod względem politycznym. Przeciwnie do decyzji Hannibala, kartagiński poddowódca wyraził opinię, iż nie można w takiej chwili udawać się na spoczynek. Przedstawił też Hannibalowi gotowy plan ataku na Rzym. Zgłosił siebie, jako tego, który przybędzie pierwszy z konnicą pod mury stolicy Italii⁹². Hannibal miał sceptycznie odnieść się do tego planu. Jak podaje Liwiusz, plan ten nie wzbudził entuzjazmu naczelnego wodza, który jednak pochwalił swojego poddowódcę i stwierdził, iż musi mieć więcej czasu do namysłu: *Hannibali nimis laeta res est visa maiorque, quam ut eam statim capere animo posset. itaque voluntatem se laudare* [Ma]harbalis ait; *ad consilium pensandum temporis opus esse*⁹³. Odpowiedź Hannibala nie uspokoiła jednak Maharbala, który nie wahał się zakwestionować kompetencji dowódczych naczelnego wodza. Niepokorny poddowódca miał stwierdzić, iż nie wszystkie przymioty bogowie dali jednemu człowiekowi, po czym miał wygłosić słowa słynnej oceny Hannibala: *vincere scis, Hannibal, victoria uti nescis*⁹⁴.

Epizod z drugiej wojny punickiej, który pozwoliłem sobie w tym miejscu przytoczyć⁹⁵, znalazł szeroki oddźwięk w literaturze przedmiotu. Stworzył bowiem asumpt do rozważań na temat możliwości ewentualnego zdobycia Rzymu przez Hannibala, po jego spektakularnym sukcesie z roku 216 p.n.e. Liwiusz w zakończeniu swojej opowieści dał do zrozumienia, że już w starożytności panowało przekonanie, iż zwłoka, która zaistniała po Kannach, uratowała Rzym i jego panowanie: *mora eius diei satis creditur saluti fuisse urbi atque imperio*⁹⁶. Ostatnio teoretyczne w sensie strategicznym i taktycznym możliwości zdobycia Rzymu przedstawił w swoich rozważaniach J. Lazenby, dochodząc do słusznej, w moim przekonaniu konkluzji, iż nie było ono możliwe⁹⁷. I. Hahn starał się natomiast wykazać, że historia ta miała umniejszyć sukces Hannibala pod Kannami, przedstawiając go jako „zwycięstwo Pyrrusowe”⁹⁸.

Generalnie rzecz ujmując, rozważania związane z komentowaną opowieścią analizują tylko jeden aspekt zamieszczonych tam informacji. Badacze zdają się nie zauważać istotnych doniesień, które mówią o zaognionej sytu-

⁹² Liv., XXII, 51, 1 – 2.

⁹³ Liv., XXII, 51, 3.

⁹⁴ Liv., XXII, 51, 4.

⁹⁵ Liv., XXII, 51, 1 – 4; por. Flor., I, 22, 19; Amm. Marc., XVIII, 5, 6; Zon., IX, 1. Inne wersje tego epizodu zob. HRR = fr. 25 (Coelius Antipater); Gell., X, 24, 7; Val. Max., IX, 5, ext 3; Sil. It., X, 375 in. (Magon), Plut., *Fab.*, 17 (członek barkidyjskiego rodu); zob. V. Ehrenberg, *Maharbal*, kol. 523.

⁹⁶ Liv., XXII, 51, 4.

⁹⁷ J. Lazenby, *Was Maharbal Right?*, w: *The Second Punic War*, ed. T. Cornell, B. Rankov, P. Sabin, London 1996, s. 39–48.

⁹⁸ I. Hahn, *Appian und Hannibal*, AAASH, 20, 1972, s. 99–100.

acji w sztabie Barkidy, albo, tak jak Lazenby, historię tę kwalifikują do kategorii fikcji literackiej: *like most good stories, this one is probably apocryphal*⁹⁹. Na korzyść rozwiązanie Lazenby'ego wydaje się przemawiać jedynie brak paraleli w innych głównych źródłach: przekazach Polibiusza i Appiana. Moim zdaniem nie jest to żaden argument. Liwiusz nie miałby powodu wymyślać tej historii. Cytowana w zakończeniu Liwiusza fraza (*mores eius diei...*) całkowicie wystarczałaby przecież jako sugestia ważnego problemu, odnoszącego się do ewentualnego wykorzystania zwycięstwa. Oczywiście przekaz Florusa jest silnie uzależniony od dzieła *ab urbe condita*¹⁰⁰, ale doniesienie na temat braku pokory Maharbala, jakie znajdujemy u Zonarasa, nakazuje poważnie zastanowić się nad historycznością tej informacji¹⁰¹. Fikcja annalistów też nie wydaje się być w tym miejscu uzasadniona. Historia ta mówi o nieposkromionych ambicjach poddowódcy, który w pewnym stopniu zaczynał być niebezpieczny dla władzy Hannibala. Skoro nie skutkowało wcześniejsze skarcenie, można było także i w tym przypadku widzieć nieskuteczność powtórzenia takiego zabiegu. Wydaje się zatem, iż wodzowska roztropność Hannibala musiała podpowiadać rozwiązanie bardziej radykalne. Należało raz na zawsze pozbyć się Maharbala i problemu, który wiązał się z jego zachowaniem, narażającym na szwank autorytet wodza. Moim zdaniem, Maharbala zamordowano w sposób skrytobójczy, bez zbędnej ceremonii procesowej, albowiem ta mogłaby dostarczyć argumentów przeciwnikom politycznym Hannibala. Na skrytobójstwo wskazuje powszechna niewiedza o losach Maharbala. Była ona stanem, jaki po stronie Hannibala z wszech miar starano się utrzymać. Ten stan przeniknął do źródeł, które po roku 216 p.n.e. nie wymieniają już Maharbala.

Konkluzja

Osobiste talenty pozwoliły na zaistnienie utalentowanej jednostce, która robiła karierę przy boku Hannibala, nie będąc jednocześnie bezpośrednio związaną z jego rodziną. Kompetencje militarne Maharbala, a więc możliwe umiejętności prowadzenia oblężeń oraz niekwestionowane talenty dowódcy pomniejszych oddziałów operacyjnych, głównie konnych, czyniły z niego człowieka niezwykle cennego, którego działalność z pewnością przyczyniła się do odnoszenie przez Kartagińczyków początkowych sukcesów podczas walk w Italii. Ważnym elementem funkcjonowania poddowódcy jest jednak jego

⁹⁹ J. Lazenby, *Was Maharbal Right?*, s. 39.

¹⁰⁰ L. Bessone, *La tradizione epitomatoria liviana*, ANRW 30, 1982, s. 1236–1237; P. L. Schmidt, *Livius-Rezeption und kaiserzeitliche Historiographie*, w: Livius. Aspekte seines Werkes, ed. W. Schuller, Konstanz 1993, 189 in.

¹⁰¹ Na temat źródeł Kasjusza Diona i Zonarasa zob. A. Klotz, *Über die Stellung des Cassius Dio zur Geschichte des Zweiten Punischen Krieges. Eine Vorarbeit zur Quellenanalyse der dritten Dekade des Livius*, RhM 85, 1936, s. 84 in.

osobista dyscyplina, czyli umiejętność podporządkowania się woli dowódcy. Pokory tej najwyraźniej brakowało Maharbalowi. Obojętny na ostrzeżenia zaczął destabilizować autorytet władcy i z tego powodu, jak sądzę, musiał zginąć, wkrótce po swoim ostatnim wystąpieniu, czyli w 216 lub w początkach 215 roku p.n.e.

SUMMARY

This article is an attempt to present the biographic description of Maharbal, one of the major sub-commanders among Hannibal's aides. The author distinguishes three problem areas. First of all, having analysed the sources related to Maharbal's origins, the author concludes that Maharbal was not directly related to Hannibal, which means that his rapid promotion resulted from his personal talents rather than family connections. This is confirmed by the analysis of the second problem, i.e. Maharbal's military accomplishments. The author concludes that Maharbal was an exceptionally gifted sub-commander among Hannibal's entourage. He specialised in commanding mounted troops, but his talents may have also included the art of laying a siege to fortresses. The final problem discussed by the author is Maharbal's sudden disappearance from all sources. The author excludes the possibility that Maharbal was killed in the battle of Cassylum, and assumes that it is more likely that Maharbal was secretly murdered by Hannibal's henchmen. The author believes that there were clear reasons for such a course of events, as Maharbal was a maverick, an independent spirit, who could potentially undermine Hannibal's power and authority.